Nr. 9. **Kraków, Środa 8 Stycznia 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	15 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rupcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel S. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Sprawa Ilnickiego. — Generalny strajk pomocników rzeźniczych w Budapeszcie, — Proces Petersa. — Nowe bankructwa w Ameryce. — Emisya not zapomogowych w Ameryce.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 8 stycznia.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Komisya ekonomiczna Izby posłów zbierze się 22 b. m. na posiedzenie, zaś komisya socyalno-polityczna dnia 21 b. m.

O język w sądach czeskich.

Praga. Pos. dr Kramarz wygłosił na zgromadzeniu wyborców swego okręgu mowę, w której bardzo ostro występował przeciw Niemcom z powodu agitacyi przeciw załatwianiu skarg czeskich przez sąd w Chebie. Dr Kramarz zapytywał Niemców jaki obrót sprawa przybrałaby, gdyby sądy w miejscowościach rdzennie czeskich, jak w Młodym Bolesławiu, Królewskich Winohradach, Hrudynie i t. p. zaprzestały załatwiania skarg niemieckich. Mowca nie doradza takiego odwetu, lecz gdyby minister sprawiedliwości, który oświadczył, że przeciw sędziom niemieckim niema żadnej broni, odważył się sędziemu czeskiemu zrobić w podobnym wypadku zarzut, mowca, który należy do najumiarkowańszych polityków, nie uważałby, żadnej broni przeciw takiemu ministrowi za dosyć ostrą.

Praga. Dzienniki donoszą, że pewien adwokat czeski w Pradze wniósł do niemieckiego sądu w Oberleitensdorf skargę czeską, którą załatwiono w języku niemieckim. Adwokat wniósł rekurs przeciw niemieckiemu załatwieniu skargi czeskiej i z polecenia sądu wyższego otrzymał odpowiedź w języku czeskim.

Rokowania handlowe z Serbią.

Budapeszt. Rokowania handlowe między Austro-Węgrami a Serbią — jak donoszą dzienniki — będą prawdopodobnie ukończone w styczniu b. r. Chodzi jeszcze o ustalenie kontyngentu bydła bitego, na co ma być przyznany wolny import z Serbii do Austro-Węgier. —

Nowy ban chorwacki.

Budapeszt. Bar. Paweł Rauch udał się wczoraj przed południem do prezydenta ministrów dra Wekerlego i odbył z nim dłuższą konferencyę.

Budapeszt. Wczoraj o godzinie 11 przed południem odbyła się w mieszkaniu ministra handlu Kossutha konferencya ministrów, w której wziął udział także bar. Rauch, i przedłożył swój program. Konferencya trwała kilka godzin, poczem Rauch oświadczył, że Rada ministrów zgodziła się na jego program. Pozostaje on obecnie w Budapeszcie, skąd uda się na zaprzysiężenie do Wiednia, co prawdopodobnie już jutro nastąpi.

Strajk w Budapeszcie.

Budapeszt. Strajk pomocników rzeźniczych rozszerzył się. Na razie zapotrzebowanie mięsa dla miasta jest pokryte, jeżeli jednak strajk potrwa jeszcze kilka dni, okaże się brak mięsa. Dotąd nie podjęto jeszcze z żadnej strony rokowań ugodowych.

Sprawa Ilnickiego.

Berno Szwajcarskie. Ilnicki, który przed paru laty wykonał zamach na rosyjskiego posła Szachowskiego, a który w rzeczywistości nazywa się Józef Serafin i ma pochodzić z Żydaczowa w Galicyi, będzie w tych dniach odstawiony do Lwowa.

Amnestya świąteczna w Rosyi.

Grodno. Pet. Ag. tel. donosi: Z powodu świąt gubernator uwolnił 31 więźniów.

Smoleńsk. Pet. Ag. tel. donosi: Z powodu świąt gubernator uwolnił osoby, uwięzione za przekroczenie postanowień obowiązujących.

Proces Petersa.

Kolonia. Przed sądem ławniczym rozpoczął się wczoraj proces o obrazę honoru, wytoczony przez Petersa, przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Köln. Ztg." Brügemannowi i współpracownikowi tegoż pisma Benningsenowi, za artykuł umieszczony w tem piśmie z okazyi dyskusyi kolonialnej w parlamencie niemieckim, o zachowaniu się Petersa w koloniach. Obrońca Petersa Sello zastrzegł się przeciw temu, aby w procesie poruszano całą działalność Petersa w koloniach. Beningsen dowodzi, że ścięcie kilku osób z rozkazu Petersa nastąpiło nie z przyczyn rzeczowych lecz seksualnych. Peters przeczy temu.

Kolonia. W procesie Petersa odczytano wyrok dyscyplinarny, który zarzuca mu dopuszczenia się wykroczeń dyscyplinarnych i fałszywego informowania swych przełożonych.

Z Maroka.

Casablanca. Wczoraj przybył tu generał Damada.

Sojusz amerykańsko-niemiecki.

Londyn. William Hearst, znany milioner amerykański, właściciel kilku dzienników który dąży do wyboru na prezydenta Stanów Zjednoczonych, agituje obecnie według doniesienia „Daily Telegraph" za sojuszem Stanów Zjednoczonych z Niemcami. Wszystkie jego pisma zamieszczają artykuły, wykazujące, że sojusz angielsko-japoński nie zwraca się ani przeciw Chinom, ani Rosyi, ani Niemcom, lecz przeciw Stanom Zjednoczonym. Wobec tego radzi on, aby Stany Zjednoczone zawarły przymierze z Niemcami.

Londyn. Dzienniki donoszą, że prof. Burges, który w swoim czasie z polecenia Roosevelta jeździł do Niemiec, objeżdża obecnie miasta amerykańskie i agituje za sojuszem z państwem niemieckiem. „Daily Telegraph" podnosi, że Roosevelt był w swoim czasie uczniem prof. Burgesa.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" występuje przeciwko ministrowi Praszkowi z powodu jego żądania, aby jedna piąta część urzędników przy władzach centralnych została przyznaną Czechom. Pismo zauważa, że gdyby Polacy, Rusini, Chorwaci i Włosi podnieśli to samo żądanie, władze centralne zamieniłyby się w wieżę Babel, a legion urzędników centralnych, który nieby nie robił, zajmowałby posady jedynie ze względu na swą narodowość.

Insbruk. Prezydent ministrów bar. Beck przybył tu wczoraj w południe z Brüxen w odwiedziny do namiestnika. Premier odwiedził chorego marszałka kraju Kathreina, poczem odjechał.

Grac. Rada miasta wybrała wczoraj ponownie burmistrzem dra Grafa i obu dotychczasowych wiceprezydentów. Socyaliści żądali dla siebie jednego miejsca wiceprezydenta.

Berlin. Obiegają tu pogłoski, że Harden wobec wyniku procesu, oraz ze względu na zły stan zdrowia, zamierza zaprzestać wydawania czasopisma „Zukunft".

Z rynków pieniężnych.

(Tel. „N. Reformy" z 8 stycznia.)

Bankructwa w Ameryce.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung" donosi z Nowego Jorku, że cztery wielkie firmy dyamentowe zgłosiły niewypłacalność. — Passywa wynoszą 4½ miliona dolarów.

Emisya not zapomogowych w Ameryce.

Nowy Jork. „N. W. Times" donosi z Waszyngtonu, że przewodniczący komisyi finansowej senatu, Aldrich, przedłoży dziś w senacie ustawę w sprawie wydania 250 milionów dolarów not zapomogowych, które mają być opodatkowane po 6 prc. i cofnięte, gdy stosunki na targu pieniężnym się polepszą. Noty mają formę i charakter banknotów państwowych i otrzymają gwarancyę państwa.

Pożyczka indyjska.

Londyn. Bank angielski wzywa do subskrypcyi 4½% pożyczki indyjskiej na cele kolejowe. Pożyczka ma wynosić pięć milionów funtów szterlingów. Kurs emisyjny 99.

Z Izby handlowo-przemysłowej.

(Wspomnienie pośmiertne o ś. p. Janie Kwiatkowskim. — Sprawozdanie prezydyum z czynności za czas od ostatniego posiedzenia. — Wybór prezesa, wiceprezesa i delegata Izby do prezydyum. — Powołanie dwóch nowych członków Izby. — Propozycye na asesora handlowego przy sądzie obwodowym w Wadowicach. — Sprawozdanie komisyi budżetowej. — Szkontrum kasy i rachunków za r. 1906. — Opinia w sprawie reformy ustawodawstwa górniczego.)

Wczoraj po południu odbyło się pierwsze w bieżącym roku plenarne posiedzenie członków Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, pod przewodnictwem prezydenta Izby, p. M. Dattnera, w obecności delegata namiestnictwa dra A. Federowicza.

Na wstępie posiedzenia prezes Izby p. Dattner poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu, długoletniemu i zasłużonemu członkowi Izby ś. p. Janowi Kwiatkowskiemu. W przemówieniu, którego zebrani wysłuchali stojąco, podniósł mowca wszystkie zalety zmarłego kupca i obywatela, przez śmierć którego straciła Izba gorliwego i pełnego pracy członka. Ś. p. Jan Kwiatkowski przez swe fachowe wykształcenie był cenną siłą w szeregach kupiectwa krakowskiego, a jego otwarty i miły charakter czynił go pożądanym towarzyszem każdej pracy na każdem polu. Powstanie nowego gmachu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie jest również w niemałej mierze zasługą ś. p. Jana Kwiatkowskiego, który zawsze dbał o godność instytucyi. Z powodu śmierci zasłużonego swego członka, Izba wyraziła rodzinie ś. p. Kwiatkowskiego kondolencye i złożyła wieniec na trumnie zmarłego.

Prezes Izby p. Dattner zawiadomił dalej zebranych o złożeniu kondolencyi rodzinie zmarłego śp. Juliana Dunajewskiego, o złożeniu wieńca na jego trumnie i wzięcia udziału w pogrzebie.

Dalej z porządku dziennego złożył p. Dattner sprawozdanie z czynności prezydyum za czas od ostatniego posiedzenia. Mowca oznajmił, że prezydyum Izby przedstawiło się dnia 14 grudnia z. r. nowemu ministrowi handlu dr Fiedlerowi. Odnośnie do rozpisanych przez namiestnictwo wyborów do Sejmu, Izba poczyniła już odpowiednie kroki.

Następnie przewodnictwo objął najstarszy wiekiem członek Izby radca p. Henryk Schwarz, a zebrani przystąpili do wyborów, przyczem obowiązki skrutatorów pełnili radcy pp. Uderski i Mandel. Wynik wyborów ogłoszony przez r. Uderskiego, przedstawia się następująco:

Jednomyślnie wybrani zostali ponownie: prezesem Izby p. Maurycy Dattner, wiceprezesem p. Jan Kanty Federowicz; delegatem Izby do prezydyum wybrany został 19 głosami p. Tadeusz Epstein, skarbnikiem w miejsce zmarłego śp. Jana Kwiatkowskiego wybrano jednomyślnie r. Józefa Jawornickiego.

Dalej w miejsce p. Wacława Anczyca, który zrezygnował z godności członka Izby, i w miejsce zmarłego bł. p. Joachima Perlbergera, powołała Izba w skład członków pp.: Karola Rudolphiego, inżyniera z Trzebini, i Eliasza Hirscha Friedmanna, kupca z Wieliczki. Przyjęto dalej terno kandydatów na asesora handlowego przy sądzie obwodowym w Wadowicach. Do terna tego wybrani zostali pp.: Jan Dworak, zastępca burmistrza m. Wadowic, Teofil Solski, zastępca firmy p. Foltina, i T. Münz, kupiec w Wadowicach.

Po krótkiem podziękowaniu za wybór, złożonem przez prezesa Izby, p. Dattnera, i wiceprezesa p. J. K. Federowicza, Izba przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisyi budżetowej, oraz sprawozdanie ze szkontrum kasy i rachunków za rok 1906, przedłożone przez r. Blumenfelda, i udzieliło komisyi absolutoryum.

Dłuższy referat na temat ustawodawstwa górniczego wygłosił następnie szef biur Izby, p. Benis. Referat ten przedstawiał opinię w sprawie reformy ustawodawstwa górniczego, przedłożoną ministrowi rolnictwa, a będącą wyrazem ostatniej ankiety górniczej, jaka się odbyła w zeszłym miesiącu w krakowskiej Izbie handlowo-przemysłowej. W projekcie nowej ustawy górniczej, jaka ma być wydaną w Austryi, proponował referent zgodnie z wynikami ankiety kilka zmian i poprawek, tyczących się głównie t. zw. praw wyłączności czynienia badań górniczych na pewnych terenach.

W dyskusyi nad referatem dra Benisa zabierali głos członkowie Izby pp. Uderski i Liban, oraz zaproszony na posiedzenie przez prezydyum urzędnik ekspozytury prokuratoryi skarbu w Krakowie dr Jan Spyra. Fachowych wyczerpujących odpowiedzi na poruszone kwestye udzielał obecny na zgromadzeniu starszy radca górniczy p. Józef Bocheński.

Referat dra Benisa zgromadzeni przyjęli do wiadomości, zgadzając się na proponowane zmiany, mianowicie, aby odtąd rząd udzielał t. zw. praw wyłączności nie na 1 rok, jak dotychczas, lecz na przeciąg 5 lat i aby pierwszeństwo w nadawaniu przysługiwało pierwej się zgłaszającemu.

Na tem o godzinie pół do 7 wieczorem prezes p. Dattner zamknął posiedzenie Izby.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 8 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Seweryna op. i Maksyma b.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 39, zachód o godz. 3 min. 53; długość dnia godzin 8 min. 14.

Teatr miejski w Krakowie: „Tadzia wdową".

Odczyt: W uniw. lud. prof. P. Pazdanowskiego p. t. „Patryotyzm w literaturze polskiej w pierwszej połowie XIX w." o godz. 8 wieczorem.

Walne zebranie członków „Gwiazdy" o godzinie 7½ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Sen nocy letniej".

---

† Jan Kwiatkowski. Liczne objawy szczerego żalu, jaki wywołał zgon ś. p. Jana Kwiatkowskiego w całem mieście, żałobne wspomnienia w licznych stowarzyszeniach i publicznych instytucyach, w których działalności wybitny brał udział, świadczą dowodnie o wielkiej utracie, jaką miasto i społeczeństwo przez śmierć tego dobrego obywatela i syna Ojczyzny ponoszą. Chętny do pracy publicznej, nie odsuwał się od niej nigdy, ilekroć do niej go wezwano. Czy to była pobudka powstania, czy wezwanie instytucyi lub stowarzyszenia, oddawał do dyspozycyi swoje siły, dla dobrej sprawy nie szczędząc także funduszów. Więc czy to w Radzie miejskiej, czy w Izbie handlowej, czy w kongregacyi kupieckiej, w Towarzystwie tatrzańskiem lub wśród braci strzeleckiej, wszędzie, gdzie go powołano, imał się gorliwie pracy, nie licząc się z siłami, których mu też brakło do przezwyciężenia upornej choroby. Będzie brak Kwiatkowskiego w starym Krakowie, w życiu publicznem i towarzyskiem, bo wybitne w niem zajmował stanowisko.

Pogrzeb śp. Jana Kwiatkowskiego odbędzie się dziś o godz. 2-giej po poł. z domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 19.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 9 b. m., o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym: układ gminy z Tow. kolei Kraków—Kocmyrzów w sprawie gruntów miejskich, zajętych pod budowę kolei w stacyi Wiślanej, sprawa otwarcia nowej apteki na Wesołej, sprawa kosztów administracyi funduszami różnych fundacyj, zaprotokołowanie elektrowni miejskiej, utworzenie trzech nadetatowych posad wicesekretarzy magistratu i dwóch etatowych posad pachołków miejskich, kredyty dodatkowe na opał dla budynków gminnych i na kupno koni dla ogrodów miejskich, wreszcie sprawa wyboru 12 nowych członków wielkiego wydziału Kasy oszczędności, oraz dwóch członków w miejsce zmarłych ś. p. Jordana i Kwiatkowskiego. Przy drzwiach zamkniętych: kilka spraw osobistych.

Rabat na cele T. S. L. Zarząd I Koła T. S. L. komunikuje nam: Dochód z kuponów rabatowych, wrzucanych przez kupujących do skarbonek I Koła T. S. L. w tutejszych handlach, wynosi za rok 1907: w handlu p. Reima i Ski 31 K 01 h, p. Wołkowskiego 21 K 16 h, p. Fischera 17 K 67 h, p. Olszowskiego 12 K 45 h, w drogueryi p. Klemensiewiczowej 8 K 68 h, p. Dutkiewicza 6 K 98 h, p. Śmiechowskiego 5 K 42 h, p. Sykutowskiego 21 K 05 h, p. Froncza (za grudzień) 3 K 75 h; razem 112 K 12 h.

Dziękując za to poparcie T. S. L. publiczności, jak niemniej i wymienionym firmom, poleca się zarząd Koła dalszym łaskawym względom i wyraża nadzieję, że za przykładem firm powyższych pójdą i inne, potwierdzając znaną uczynność obywatelską miejscowego kupiectwa.

Opłatek w polskiem Kółku kontuszowem odbył się w niedzielę po południu. Między zaproszonymi gośćmi znajdowali się pp. Edmund Zieleniewski, poseł do Rady państwa, hr. Eustachy Potocki, prof. dr August Sokołowski i inni. — Obchód rozpoczął ks. Patrycy z zakonu OO. Reformatów pięknem przemówieniem, w którem poruszył ciężki los braci naszych za kordonem. Przemawiali następnie dr A. Sokołowski i dr Nartowski, poczem chór dzieci odśpiewał kilka kolend. Zabawa przeciągnęła się kilka godzin.

W tym samym dniu odbył się opłatek w „Ognisku" nauczycielskiem przy nader licznym udziale nauczycielek i nauczycieli. Po spożyciu tradycyjnej kolacyi rozpoczęły się w sali, pięknie udekorowanej drzewkami i oświetlonej lampionami, tańce, które trwały do późnej nocy.

Opłatek w galicyjskiem stowarzyszeniu maszynistów, werkmistrzów i monterów w Krakowie odbył się w lokalu „Koła mieszczańskiego" w niedzielę 5 b. m. Do stołu biesiadnego zasiadło około 60 członków z rodzinami. Szereg przemówień rozpoczął prezes p. Thoman, życząc członkom Towarzystwa i Stowarzyszeniu jak najlepszej pomyślności w nowym roku. Toastowali następnie: pp. Borelowski, Targalski, Chudoba, Thoman, Dylski i inni. Piękne było przemówienie p. Kałczyńskiego, który, omawiając stosunki i prześladowania pod zaborem pruskim, wezwał kolegów do energicznego bojkotu towarów pruskich, a zakończył na cześć braci z pod zaboru pruskiego. Koleżańska zabawa przeciągnęła się kilka godzin.

Z kroniki wypadków. Uczeń 8 kl. gimn. S., przechodząc ulicą Radziwiłłowską, uległ tak silnemu atakowi serca, iż w stanie nieprzytomnym przeniesiono go do pobliskich koszar policyjnych, gdzie po 2 godzinach bezowocnych usiłowań przywrócenia mu przytomności, przewiozło go pogotowie do domu.

Wypadek cholery w Kętach? Z Białej telegrafują: W Kętach zaszedł wypadek śmierci wśród objawów cholery. Przedsięwzięto badania i zarządzono środki ostrożności.

Aresztowania na weselu. Pisma warszawskie donoszą: Nocy onegdajszej w sali balowej przy ul. Karmelickiej Nr. 23 odbywało się wesele robotnika żyda z rzeźni. Goście rekrutowali się przeważnie ze sfer robotniczych. O godz. 2-giej w nocy przybyła policya i uwięziła przeszło 50 gości, a w tej liczbie kilka osób nigdzie nie meldowanych, które wróciły samowolnie z zesłania. Pana młodego na razie nie uwięziono; nastąpiło to dopiero wczoraj wieczorem.

Samobójstwo wicesekretarza ministerstwa. Z Budapesztu telegrafują: Wicesekretarz ministerstwa skarbu Blascovich odebrał sobie wczoraj życie w biurze pięcioma wystrzałami rewolwerowymi.

Z Budapesztu telegrafują: Dzienniki donoszą, że przyczyną samobójstwa wicesekretarza Blascovicha było przegranie przez niego w bakarata bardzo wielkiej kwoty, otrzymanej niedawno w posagu.

Kradzieże na statkach Lloydu. Z Tryestu telegrafują: Lloyd austryacki ogłasza, że wskutek kradzieży, zaszłych w ostatnich czasach na kilku okrętach Lloydu, gen. dyrekcya przy udziale policyi zarządziła rewizye domowe u kelnerów, zajętych na okrętach Lloydu. Rewizye te nie zostały jeszcze ukończone, ale wydały już bardzo obciążający rezultat dla znacznej liczby kelnerów, przeciw którym wdrożono śledztwo karne.

Telegrafia bez drutu. Z Nauen telegrafują: Tutejsza wielka stacya telegrafu bez drutu, wprowadziwszy liczne ulepszenia, rozpoczęła nowe próby, których rezultat jest nadzwyczaj korzystny. — Jak wiadomo, telegramy, nadane przed kilku tygodniami w Nauen, przyjęła stacya w Korneuburgu pod Wiedniem.

Katastrofy okrętowe. Z Londynu telegrafują: Okręt angielski „Hanseatic" w drodze do Nowego Jorku rozbił się o skałę podwodną z powodu orkanu. Połowa załogi zginęła.

Z Tryestu telegrafują: Okręt Towarzystwa Austro-Americana „Jenny" w drodze z Galveston koło Palermo wskutek burzy odniósł znaczne uszkodzenia w maszynach i kotłach, wskutek czego nie może dalej płynąć.

Z Tryestu telegrafują: Okręt Lloydu „Marya Teresa", który w sobotę odjechał stąd do Syryi z ładunkiem drzewa, ugrzązł na mieliźnie koło Grawosy. Kilka okrętów wyruszyło celem niesienia ratunku.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 7 stycznia.

GRAND-HOTEL: C. Świeżawski ze Lwowa, Z. Poklewski-Koziełł z Warszawy, S. Godlewski z Warszawy, E. Bachner z Londynu, J. Taylor z Londynu, H. Weber z Londynu, F. Romer z Londynu, A. hr. Zamojski z Wysocka, Z. Ordęga z Warszawy, N. Morlikowski z Koźminek, Dr M. Goldberg z Oświęcimia, M. Chłapowski z Poznania, T. Paraskovich z Gutenstein, L. Gerbault z Dąbrowy, J. Plattard z Dąbrowy.

HOTEL SASKI: Hr. J. Potocki z Rymanowa, G. Małachowski ze Lwowa, T. Domięcki z Warszawy, Hr. Karol Rostworowski z Warszawy, Hr. W. Festetics z Wiednia, Br. S. Mandelsloh z Wels, J. Krzeszkowski z Warszawy, K. Podbielski z Bojanowa, H. Ippen z Okocima, A. Rayski ze Lwowa, J. Rogoziński z Warszawy, J. Rosenthal z Olkusza, W. Wróblewski z Warszawy, A. Sistermann z Berlina, Dr A. Stark z Berlina, Z. Dolińska z Łęki Górn., S. Bełza z Warszawy, P. Treter z Galicyi, W. Hertz ze Lwowa.

HOTEL POLLERA: Z. Zbrożek z Warszawy, M. Madeyska z Tyczyna, W. Stephan z Warszawy, R. Koehler ze Słupna, J. Witkowska z Zakopanego, F. Bietkowski z Tustania, M. X. Szczaniecki z Nawry, K. Stolpe z Warszawy, J. Żołędziowski z Dąbrowy górn., J. Bernlachner z Wiednia, A. Schramek z Wiednia, K. Siemieński z Gub. Piotr.

HOTEL POD RÓŻĄ: A. Sliżyńscy z Liska, P. Maszyńscy z Warszawy, M. Baum z Podwołoczysk, T. Bieńkowski z Wiednia, M. Jaworski z żoną ze Lwowa, M. Zaniemojski z Piotrkowa, Dr P. Spauer z Wiednia, J. Nazimbło z Częstochowy, J. Kubicki z Zawiercia, W. Dąbrowski z Jasła, B. Nowakowscy z Jasła, A. Dziedzicki z Kliwantowa (Król. Pol.), Z. Rotter z Żywca, W. Kamieński S. Smolarski z Korzyc, J. Wilusz z Radomyśla Wielk., J. Śliwka z Bielska, K. Rajewski z Katowic, J. Czapelscy z Wieliczki, I. Szulberga z Jasła.

HOTEL KRAKOWSKI: L. Bachrach z Opawy, J. Schmid z Krakowa, Inż. K. Stawecki z Warszawy, J. Stingl z Potoka, T. Chojnacki z Katowic, C. Bewska z Warszawy, S. Molkner z Jasian, Ż. Wasilewski ze Lwowa, R. Dębski z Rzędowic, J. Silber z Tomaszowa, Poseł do R. P. L. German ze Lwowa, L. Garbowski z Warszawy, Inż. R. Breitenwald z Zagórza, Inż. S. Szymański z Sanoka, Inż. Z. Przybylski z Sanoka, Inż. F. Pawłowski z Zawiercia, T. Kosiński z Krakowa, W. Papiewski z Gruszowa, A. Szawelski z Pietrzejowic (Król. Pols.). B. Poraj Żakiej z Krakowca, W. Kruczkowski z Hrubieszowa, J. Więckowski z Hrubieszowa (Król. Pol.). S. Sadowski z Borysławin, S. Górka z Krakowa, A. Goliszewski z Warszawy, R. Sędzik z Delatyna, Ks. W. Poniński z Horynic, B. Szymański z Warszawy. —

Losy krakowskie.

38, 145, 270, 365, 378, 392, 458, 460, 602, 619, 620, 649, 654, 658, 754, 777, 794, 804, 935, 993. **1**006, 088, 016, 178, 191, 333, 416, 466, 520, 664, 697, 797, 853, 868, 948, 949. **2**057, 072, 117, 140, 152, 243, 278, 454, 576, 591, 625, 744, 756, 770, 827, 840, 862, 871, 877, 878, 928, 946. **3**036, 166, 208, 239, 400, 423, 426, 532, 607, 627, 775, 783, 682, 971. **4**035, 073, 077, 154, 155, 182, 276, 422, 428, 471, 496, 505, 538, 563, 632, 784, 787, 854. **5**094, 104, 176, 244, 329, 373, 400, 443, 454, 574, 590, 615, 623, 737, 746, 788, 865, 933, 934. **6**142, 184, 272, 275, 407, 423, 453, 494, 562, 637, 672, 680, 816. **7**036, 062, 070, 143, 157, 169, 250, 285, 287, 407, 420, 514, 551, 609, 633, 674, 701, 887, 966, 971. **8**147, 256, 400, 441, 615, 651, 656, 731, 811, 871. **9**098, 145, 160, 243, 287, 320, 403, 413, 440, 470, 521, 535, 553, 619, 646, 647, 791, 802, 803, 810, 833, 867, 874, 894, 912, 931, 977, 986.

10.000, 025, 054, 341, 348, 403, 435, 629, 752, 874. **11**.016, 082, 211, 273, 393, 433, 521, 619, 625, 626, 761, 785, 805, 927. **12**.070, 174, 323, 375, 387, 405, 414, 512, 581, 625, 649, 719, 793, 837, 838, 876, 883. **13**015, 037, 149, 198, 275, 332, 350, 523, 554, 558, 604, 725, 819, 858, 991. **14**.165, 223, 275, 279, 379, 382, 583, 618, 677, 719, 967.

15.082, 188, 212, 317, 329, 352, 423, 431, 553, 573, 589, 609, 612, 709, 957. **16**.014, 427, 517, 554, 599, 678, 681, 696, 734, 826, 924, 951, 966, 997. **17**.024, 056, 187, 239, 290, 310, 375, 428, 453, 480, 501, 556, 558, 648, 674, 692, 763, 849, 952. **18**.068, 183, 233, 326, 535, 537, 586, 597, 635, 733, 745, 837, 867, 875, 990. **19**.045, 074, 094, 117, 221, 226, 302, 323, 347, 445, 494, 521, 537, 581, 678, 776, 796, 849, 897.

20.019, 118, 261, 403, 517, 546, 572, 617, 651, 775, 828, 834, 864, 920. **21**.030, 049, 066, 185, 290, 304, 318, 417, 421, 462, 500, 539, 636, 691, 715, 717, 728, 741, 902, 908. **22**.046, 126, 280, 283, 359, 527, 547, 582, 610, 677, 700, 723, 748, 760, 784, 802, 861, 866, 901, 907, 911, 914. **23**.062, 121, 168, 267, 392, 593, 613, 634, 677, 714, 717, 721, 758, 785, 911, 930, 945. **24**.067, 092, 163, 182, 193, 202, 207, 213, 566, 571, 589, 676, 683, 716, 807, 853, 887, 928. **25**.001, 028, 078, 125, 164, 335, 363, 371, 376, 592, 618, 634, 662, 768, 798, 807, 828, 865, 872, 904, 918, 939. **26**.062, 103, 107, 135, 158, 255, 264, 286, 320, 322, 657, 685, 712, 793, 802, 853, 884, 887, 912, 916, 917. **27**.074, 118, 188, 210, 456, 518, 541, 544, 561, 792, 806, 891, 919, 940. **28**.019, 038, 081, 157, 159, 196, 284, 307, 459, 588, 735, 775, 794, 878. **29**.050, 125, 155, 213, 355, 489, 525, 672, 735, 851, 964.

30.059, 111, 198, 199, 240, 250, 264, 293, 378, 385, 396, 422, 441, 542, 654, 701, 756, 805, 844, 870, 874, 985. **31**.104, 151, 177, 192, 195, 213, 349, 381, 497, 559, 573, 626, 789, 793, 803, 805, 825, 849, 852, 871, 927, 938. **32**.032, 047, 049, 104, 143, 145, 170, 229, 244, 323, 555, 578, 858, 921, 983. **33**.277, 336, 388, 529, 591, 703, 748, 752, 757, 808, 900, 972, 982. **34**.014, 069, 219, 487, 546, 603, 647, 677, 784, 934. **35**.020, 038, 063, 103, 106, 212, 239, 334, 385, 473, 478, 518, 554, 576, 757, 897, 902. **36**.000, 128, 178, 356, 484, 535, 690, 744, 794, 991. **37**.180, 212, 379, 493, 593, 700, 770, 809, 822, 846, 852, 893, 992. **38**.478, 510, 783, 875, 935, 966, 977, 988. **39**.051, 072, 145, 279, 334, 358, 392, 542, 680, 686, 754, 773, 884, 925, 994.

40.018, 102, 175, 316, 319, 322, 326, 478, 536, 641, 978. **41**.038, 152, 180, 247, 286, 337, 361, 406, 472, 599, 741, 753, 762, 899, 924, 987. **42**.033, 113, 147, 159, 199, 312, 344, 590,

598, 665, 710, 839, 841, 852, 914, 973. **43**.156, 230, 232, 303, 338, 504, 506, 600, 670, 798, 814, 913. **44**.014, 046, 089, 291, 308, 309, 411, 421, 469, 567, 584, 697, 744, 923. **45**.015, 096, 100, 118, 138, 143, 200, 252, 349, 353, 367, 429, 497, 562, 589, 655, 740, 764, 787, 919, 953, 978, 985.

46.021, 058, 141, 326, 348, 355, 471, 503, 570, 575, 635, 715, 718, 722, 907, 949. **47**.005, 044, 139, 156, 237, 273, 339, 484, 519, 541, 555, 659, 669, 742, 776, 785, 849, 882, 952. **48**.003, 030, 088, 148, 454, 496, 565, 711, 791, 804, 840, 981. **49**.028, 030, 058, 162, 176, 194, 356, 410, 446, 459, 470, 530, 541, 565, 591, 731, 898, 939, 985.

50.027, 108, 118, 140, 170, 252, 296, 299, 322, 409, 457, 677, 775, 820, 919. **51**.089, 408, 410, 507, 520, 540, 723, 756, 818, 917, 918. **52**.090, 104, 158, 177, 224, 228, 287, 302, 370, 375, 463, 494, 712, 730, 780, 874, 944, 961, 986. **53**.039, 064, 106, 147, 295, 312, 361, 417, 511, 617, 762, 781, 787, 856. **54**.009, 043, 128, 130, 237, 255, 304, 552, 664, 708, 877. **55**.087, 146, 169, 190, 231, 325, 358, 557, 577, 589, 677, 788, 946. **56**.055, 105, 259, 262, 295, 378, 491, 514, 521, 579, 602, 802, 906, 951, 963, 966. **57**.043, 074, 077, 138, 201, 270, 316, 358, 377, 565, 646, 671, 702, 754, 801, 810, 815, 919, 933. **58**.184, 247, 249, 261, 286, 375, 496, 565, 593, 637, 793, 802, 898, 946. **59**.025, 089, 160, 206, 260, 282, 467, 496, 558, 578, 656, 679, 699, 860, 873, 899, 905. **60**.051, 224, 236, 237, 303, 421, 458, 603, 604, 618, 622, 661, 662, 719, 741, 915, 999. **61**.009, 036, 050, 141, 147, 206, 288, 415, 416, 433, 468, 502, 535, 544, 627, 667, 711, 713, 764, 848, 948, 956, 961, 965. **62**.066, 090, 099, 137, 211, 230, 292, 308, 410, 488, 538, 673, 680, 747, 750, 761, 763, 787, 836, 842, 908, 946.

63.070, 144, 202, 217, 244, 463, 555, 579, 596, 651, 744, 748, 912, 927, 944, 991. **64**.005, 244, 260, 474, 536, 628, 658, 713, 741, 781, 854, 860, 905. **65**.177, 353, 391, 422, 433, 454, 460, 559, 647, 698, 816, 888, 910. **66**.018, 027, 176, 378, 394, 461, 492, 501, 527, 555, 569, 599, 624, 696, 896, 905. **67**.035, 222, 375, 395, 459, 555, 666, 670, 843, 850, 923. **68**.106, 152, 206, 282, 336, 528, 530, 544, 584, 650, 795, 928, 974, 975. **69**.054, 129, 268, 284, 308, 344, 430, 435, 451, 586, 675, 779, 798, 855, 874, 943, 946, 971.

70.034, 057, 073, 241, 342, 420, 456, 594, 636, 654, 661, 720, 747, 756, 856, 911, 938, 966, 968. **71**.067, 105, 136, 159, 202, 302, 317, 345, 349, 417, 426, 447, 456, 463, 538, 614, 616, 625, 712, 923, 974. **72**.048, 057, 075, 086, 131, 136, 219, 269, 303, 351, 460, 483, 506, 589, 597, 609, 715, 741, 842, 897. **73**.004, 095, 165, 226, 318, 327, 375, 468, 657, 672, 767, 771, 811, 893, 908, 928, 938, 939, 943, 984, 992, 997. **74**.004, 099, 138, 201, 272, 289, 291, 301, 307, 480, 535, 556, 583, 888, 902, 944. –

ANATOL FRANCE.

Baltazar.

2)

(Ciąg dalszy.)

— Jakiś żebrak — rzekła — leży tu pod murem pałacu. Oddaj mu swoje szaty, a weź od niego wzamian jego turban z wielbłądziej sierci i grubą płachtę, którą się opasuje, Spiesz się tylko, a ja tymczasem się przebiorę.

I wybiegła z jadalnej sali, klaszcząc w dłonie z radości.

Baltazar zrzucił swą tunikę lnianą, naszywaną złotem i opasał się płachtą żebraka. Wyglądał teraz jak jaki niewolnik. Królowa zjawiła się wkrótce ubrana w suknię niebieską niezszywaną, jakie noszą kobiety, pracujące w polu.

— Chodźmy! — rzekła.

I pociągnęła Baltazara przez wąskie korytarze, aż do jakichś maleńkich drzwiczek, które prowadziły na pole.

II

Noc była czarna. Balkis była małą śród nocy.

Zaprowadziła Baltazara do jednej z tych gospód, gdzie tragarze z całego miasta z nierządnicami się zgromadzili. Tam zasiedli oboje za stołem i przyglądali się przy świetle kopcącej lampki, w ciężkiem i dusznem powietrzu, jak cuchnące ludzkie bydlęta waliły się pięściami i dźgały się nożami o jaką kobietę lub o kubek odurzającego napoju, podczas gdy znów inni chrapali, pod stołami, z zaciśniętą pięścią. Gospodarz, leżąc na workach, przyglądał się ostrożnie z ukosa kłótniom pijących.

Balkis, zobaczywszy solone ryby, zawieszone u pułapu, rzekła do swego towarzysza:

— Bardzobym chciała zjeść kawałek takiej ryby z tłuczoną cebulą.

Baltazar kazał jej to podać. Kiedy już zjadła, spostrzegł on, że nie wziął z sobą pieniędzy. Nie bardzo tem się kłopotał, myśląc, że uda mu się z nią wymknąć z gospody, nie uiściwszy należności. Ale gospodarz zagrodził im drogę, przezywając ich plugawym niewolnikiem i marną oślicą.

Baltazar jednem uderzeniem pięści powalił go na ziemię. Wtedy cała chmara pijących z dobytemi nożami rzuciła się na dwoje nieznajomych. Wszakże czarny król, uzbroiwszy się w olbrzymi tłuczek, służący do tłuczenia cebuli egipskiej, zabił nim dwóch napastników, a innych zmusił do odwrotu. Czuł on jednakże, jak ciepłe ciało Balkis przytula się do niego; dlatego też był niezwyciężonym.

Przyjaciele gospodarza, nie śmiejąc się przybliżyć, zaczęli ciskać na czarnego z oddali dzierżami z oliwą, kubkami cynowymi, lampkami zapalonymi, a nawet rzucili weń ogromnym kotłem bronzowym, w którym cały baran się warzył. Kocioł ten, ze strasznym łoskotem, spadł Baltazarowi na głowę i rozbił mu ją. Chwilę stał on odurzony, lecz, zebrawszy swe siły, odrzucił ten kocioł z taką mocą, iż ciężar jego zwiększył się w dziesięćkroć.

Z uderzeniem i brzękiem bronzu zmieszały się przeraźliwe ryki i śmiertelne rzężenia. Korzystając z przerażenia pozostałych przy życiu i bojąc się, by Balkis nie została zranioną, ujął ją w ramiona i uciekł z nią przez uliczki ciemne i puste. Cisza nocna pokrywała ziemię, i zbiegowie słyszeli, jak coraz to słabły za nimi krzyki pijanej gromady, która w ciemności, na oślep, pogoniła za nimi. Wkrótce już wszystko umilkło i słychać było tylko lekki szmer kropel krwi, spadających jedna po drugiej z czoła Baltazara na piersi Balkis.

— Kocham cię — szepnęła królowa.

A księżyc, wypłynąwszy z za chmury, ukazał królowi wilgotny i biały błysk w napół przymkniętych oczach Balkis. Stąpali właśnie po wyschłem łożysku jakiegoś potoku. W tem noga Baltazarowi poślizgnęła się na mchu. Upadli oboje, trzymając się w objęciach. Zdało im się, że się zapadają bez końca w jakąś nicość rozkoszną, i świat żyjących przestał dla nich istnieć. Byli tak jeszcze pogrążeni w uroczym zapomnieniu czasu, liczby i przestrzeni, kiedy o świcie przybiegły gazele napić się wody w wydrążeniach kamieni.

W tej samej chwili, przechodzący tamtędy zbójcy ujrzeli dwoje kochanków, leżących na mchu.

— Biedacy to jacyś – mówili do siebie zbójcy — ale zawsze będzie można drogo ich sprzedać, bo młodzi i bardzo piękni.

Zbliżyli się wtedy do nich, skrępowali ich i przywiązawszy ich do oślego ogona, puścili się w dalszą drogę.

Czarny, skrępowany, groził zbójom śmiercią. Co zaś do Balkis, to ta, drżąc od chłodu porannego, zdawało się, że się uśmiecha do czegoś niewidzialnego.

Kroczyli tak przez jakieś przeraźliwe pustkowia aż do chwili, kiedy gorąco dnia zaczęło dawać się we znaki. Słońce było już dobrze wysoko, gdy zbójcy odwiązali jeńców i posadziwszy ich obok siebie w cieniu skały, rzucili im nieco spleśniałego chleba. Baltazar nie raczył nawet tego podnieść, ale Balkis łapczywie swój kawałek zjadła.

Śmiała się ona. A gdy herszt zbójców zapytał się jej, dlaczego się śmieje:

— Śmieję się, — odrzekła mu — jak pomyślę, że was wszystkich każę powiesić.

— Doprawdy! — zawołał herszt zbójców to dziwne jakieś słowa w ustach takiej pomywaczki, jak ty, moja duszko! Zapewne to przy pomocy twego czarnego kochanka każesz nas wszystkich powiesić.

Słysząc te obraźliwe słowa, Baltazar wpadł w wielką wściekłość. Rzucił się na zbója i tak go ścisnął za gardło, że go prawie zadusił.

Ten wszakże wbił mu nóż w brzuch po rękojeść. Biedny król, padając, zwrócił ku Balkis zamierające spojrzenie, które zaraz prawie zgasło. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.